

GONIECZESTOCHOWSKI

DIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY, EKONOMICZNY I LITERACKI.

Emigracja z Polski

Jedno z aktualnych i nader ciekawych zagadnień naszego życia społecznego narówni z uruchomieniem przemysłu, budownictwa, trwałych fundamentów pieniądza i dobrobytu całego narodu, jest emigracja, która początek swój w Polsce bierze z czasów caratu, kiedy rząd rosyjski nie przeciwstawiał się emigracji polskiej, lecz przeciwnie po cichu ją popierał, zamykał oczy przy przejściu przez zieloną granicę, co wprawdzie znacznie ułatwiał naszym rodakom zaangażowanym politycznie, a tem samem dawało im możliwość ucieczki z pod bota moskiewskie go i kazamat rosyjskich, przepelnionych naszymi nieszczęśliwymi rodakami za swe przekonania budzące się jutrzejsze wolności i niepodległości Polski.

Emigracja z dawniejszych czasów rosyjskich dzieliła się na dwie kategorie zasadniczo: do Południowej Ameryki, przeważnie Brazylii, jedna i do Stanów Zjednoczonych druga. Do Ameryki Północnej przyjmowani byli Polacy bez żadnego ograniczenia, dowodem czego są dziś tak liczne kolonie Polskie, że jak sam stwierdziłem podczas swego tam pobytu, można mieszkać po parę lat, prowadzić interesy, nie znając nawet języka angielskiego.

Emigracja w czasach rosyjskich nie była traktowana jako wychodźstwo, lecz jako turystyka lub zwykły wyjazd, i dlatego żadnej opieki ani Rządu rosyjski, ani instytucje społeczne nie rozstrząsały nad emigrantem, który był przeważnie ofiarą połowania różnych agentów bądź to okrętowych, bądź innych, rozrzuconych po wsiach i miasteczkach, zajmujących się werbowaniem ludzi, a obiecujących złote góry tam za oceanem.

Ugruntuwany był Niepodległej Polski, olbrzymi przyrost ludności, powojenny upadek przemysłu i handlu, zastój w budownictwie oraz wskutek innych jeszcze czynników, wyłoniła się konieczność, zwrócenia baczonej uwagi na emigrację, tudzież otoczenia opieką emigranta, który, wyjeżdżając z Polski, przyczynia się do odciążenia kwe stji mas bezrobotnych!

Institucja powołana do spraw emigracyjnych, jaką jest Urząd Emigracyjny, dopiero z drugą połową roku ubiegłego zaczęła wkraczać na właściwą sobie drogę, dzięki zainteresowaniu się Sejmu i Senatu, z jednej strony, oraz powołaniu z początkiem roku ubiegłego na stanowisko dyrektora, jednego bodaj w Polsce wybitnego znawcy emigracji w osobie obecnego dyrektora, p. St. Gawronskiego, który już niepospolite zasługi położył dla spraw emigracyjnych.

Do niedawna jeszcze, Urząd Emigracyjny był traktowany gorzej, niż po macoszemu, stanowiska wyższe były obsadzone przez ludzi, którzy położyli nawet zasługi, lecz z dziedzin swjej wiedzy, jak np. badylerstwa lub farmacji, które oczywiście nie mają nic wspólnego z emigracją. Czasy te wprawdzie minęły, zdaje się bezpowrotnie, lecz nie tak dawno jeszcze, grupka ludzi powodowana czy to osobistą ambicją, czy może brakiem dostatecznej wiedzy o zagadnieniach emigracji, za pragnęła zniszczyć, lub gdzieś do czegoś przylepić, czy zawiesić w powietrzu tę tak żywotną instytucję jaką jest Urząd Emigracyjny, gdzie powinni się koncentrować ludzie roztom, ideowy, pragnący dawać swą pracę, umysł i poświęcenie dla dobra swych rodaków, szukających kawałka chleba z miasu u obcych, a nie karjerowicze, z różnych dziedzin pracy, nie mającej nic wspólnego z emigracją, a dzięki przemożnej u nas protekcji, szukającej rozgłosu kosztem i pracą innych.

Urząd Emigracyjny obecnie jeszcze nie stoi na wysokości swego zadania, we wszystkich kierunkach zagadnień polityki emigracyjnej; została wprowadzić opracowana przez jednego z prawników mającego za sobą szereg lat pracy prawniczej ustawa, która w najbliższej przyszłości uzyska aprobatę rządu. Jest to kośśalny plus w polityce emigracyjnej, gdyż stanowi podłoże do hamowania wszelkich dotychczasowych eksperymentów, na osobie emigranta samotnego, jako głównym czynniku emigracji.

Dotychczas zrobiono wprawdzie dużo, lecz pozostaje jeszcze do zrobienia wiele, szczególnie w kierunku opieki nad emigrantem. Tak jak wszystkie poszczególne sprawy dziedziny emigracji, wskutek zmieniających się zbyt często naczelnych władz Urzędu, nie mogły mieć stałego charakteru i ciągłości prac, tak i ta bodaj najważniejsza i bodaj, jaką jest opieka nad emigrantem, szwankowała poważnie.

Bolączkę tę można istotnie nazwać najważniejszym zadaniem Emigracji, bo czyż może być coś ważniejszego, jak obrona i opieka nad człowiekiem, opieka rządu nad swym poddanym

gdzieś w dalekich krajach zamorskich, gdzie brak znajomości języka i miejscowych stosunków skazuje wychodźców na wszelkiego rodzaju trudności, wyszysk, a co najważniejsze na niepowodzenie, które osłabia ducha, energię emigranta i wyrabia w nim niechęć i rozgoryczenie do własnej Ojczyzny.

Czyż praca w emigracji nie jest zaszczytnym i wdzięcznym polem dla ludzi ideowych, rozumiejących, że ich praca przynosi ulgę jego rodakom, oraz czuwa nad tem, aby martwa literatura prawa układu międzynarodowego była prawem, na którym mógł by się emigrant opierać, a nie świstkiem papieru interpretowanym dowolnie przez silniejszego wobec słabszego.

Do niedawna jeszcze dąży się zauważyć głosy prasy tak stołecznej, jak i prowincjonalnej, a w szczególności Północnej i Poznańskiej, kładąc nacisk na szwankującą opiekę nad emigrantem. Do pewnego stopnia może i tak istotnie było, lecz składało się na to wiele czynników, a bodaj najważniejszym z nich był brak fundamentu jakim jest ustawa na której mógłby się Urząd Emigracyjny opierać.

Wski.

Rokowania min. Skrzyńskiego o utworzenie rządu koalicyjnego

Narady z przywódcami stronnictw

Warszawa. — Wczoraj o godz. 10,30 przybył do gmachu Sejmu desygnowany premier Skrzyński w towarzystwie swego sekretarza Kisielnickiego. P. Skrzyński udał się wprost do gabinetu marszałka Rataja, który właśnie odbywał rozmowę z prezesem klubu Ch. D. Chacińskim i słuchał jego opowiadania o przebiegu wycieczki parlamentarzystów polskich w Rumunię.

Rozmowa została przerwana i marszałek Rataj zaprosił do siebie p. Skrzyńskiego, który mu się przedstawił w swoim charakterze i oświadczył że zamierza przeprowadzić konferencję z przywódcami poszczególnych stronnictw. Marszałek Rataj wyznaczył p. Skrzyńskiemu na ten cel jeden z gabinetów wicemarszałków.

Desygnowany premier postanowił odbyć rozmowy z przywódcami stronnictw kolejno, według liczebności klubów.

Pierwszy zjawił się o godz. 11 prezes Z. L. N., pos. Głabński, który po skończonej konferencji, wyszedłszy z gabinetu p. Skrzyńskiego o godz. 11,30 oświadczył: „P. Skrzyński zakomunikował mi swoją misję i zaznaczył przytem, że rozumie ją w ten sposób, iżby najchętniej pracował nad utworzeniem gabinetu dla jakiegoś parlamentarzysty, inaczej sam stanie na czele gabinetu. Odpowiedziałem na to, że jego oświadczenie przedstawię memu klubowi. O planie, według którego ma nastąpić rozdział tek w gabinetach — mowy nie było, gdyż plan ten znamy z rozmów z Prezydentem Rzeczypospolitej“.

Następnie odbyła się konferencja z prezesem klubu P. S. L. „Piaśt“ pos. Witosem, która trwała przez pół godziny. Pos. Witos oświadczył następująco przedstawicielom prasy co następuje:

„P. Skrzyński prowadził rozmowę na temat zasady gabinetu i sposobu porozumienia się co do niej, a następnie zdaje się będzie dopiero mowa o nazwiskach“.

P. Skrzyński przyjął następnie przedstawicieli Wyzwolenia posłów Stolarskiego i Poniatowskiego, którzy po konferencji stwierdzili wobec przedstawicieli prasy, że ustosunkowanie się ich klubu do tworzonego rządu koalicyjnego jest uzależnione od programu pracy tego rządu, zagwarantowania

przez odpowiedni stosunek sił tego, żeby interesy podstawowe wsi nie były lekceważone i od należytego rozwiązania zagadnienia wojska, **co bez powrotu marszałka Piłsudskiego do armji nie byłoby osiągnięte.**

Stanowisko P. P. S. po konferencji posłów Barlickiego i Moraczewskiego z min. Skrzyńskim według wyjaśnień udzielonych przez posła Barlickiego przedstawia się następująco: W ogólnym zarysie sprecyzowaliśmy nasze stanowisko co do sanacji gospodarczej państwa i przedstawiliśmy wyraźne postulaty, zmierzające do zabezpieczenia praw robotniczych.

Przedstawiciel Kola żydowskiego, pos. Reich oświadczył, że idea koalicji i osoba premiera są mu sympatyczne. Stanowisko nasze uzależniamy odskąd to osobowego i programu rządu. Na to min. Skrzyński zauważył, iż postulaty żydowskie są mu znane, gdyż umowa z Kolem żydowskim była zawarta z jego udziałem i minister bierze odpowiedzialność za jej wykonanie. Minister wymienił nazwiska kandydatów na niektóre stanowiska, m. in. posła Zdziechowskiego na ministra skarbu.

Minister wreszcie oświadczył, że **jeżeli PPS. i ZLN., albo Piaśt nie wejdą do rządu, wówczas złoży misję.**

Przypuszczalny skład nowego gabinetu

Warszawa. Pod wieczór około godziny 8 zaczęła krążyć lista przypuszczalnego składu gabinetu.

Lista ta wskazuje następujące nazwiska: prezydent Aleksander Skrzyński, wice-premier Jędrzej Moraczewski. Jako kandydata do teki spraw wewnętrznych wymieniają z jednej strony Smólskiego (Ch. D.) i Kiernika (Piaśt), sprawy zagraniczne Aleksander Skrzyński, skarbu: Jan Kanty Steczkowski, Adam Krzyżanowski, Feliks Młynarski, wojsko: albo vacat (nieobsadzone) albo wice minister Majewski (zresztą około tej właśnie teki toczy się bój jak najbardziej zacięty), sprawiedliwość albo senator Juliusz Ma karewicz (Ch. D.), albo poseł Pieciocchi (również Ch. D.), rolnictwo ktoś z P. S. L. Piaśt, prawdopodobnie Osiecki, reformy rolne Wyzwolenie, o ile weźmie udział w rządzie, przemysł i handel Chądziński (NPR), koleje Bartel (Klub pra-

cy), roboty publiczne poseł Romocki (Ch. D.), albo kierownik min. pracy poseł Ziemiński (P. P. S.), oświata Stanisław Grabski.

Przed 13-tym gabinetem

Dotąd mieliśmy w Polsce 12 gabinetów, 200 ministrów, 234 nominacje. Niektórzy ministrowie urzędowali dwukrotnie, niektórzy kilkakrotnie.

Pierwszy gabinet Jędrzeja Moraczewskiego trwał 2 miesiące, od 18 listopada 1918 r. do 16 stycznia 1919 r. Ministrów było 22.

Drugi gabinet Ignacego Paderewskiego trwał 8 miesięcy, od 16 stycznia r. 1919 do 25 lipca 1919 r. Ministrów było 25.

Trzeci gabinet Leopolda Skulskiego trwał 10 miesięcy, od 13 sierpnia 1919 roku do 23 czerwca 1920 r. Ministrów było 16.

Czwarty gabinet Władysława Grabskiego trwał 1 miesiąc, od 24 czerwca 1920 r. do 24 lipca 1920 r. Ministrów było 16.

Piąty gabinet koalicyjny Wincentego Witosa trwał 14 miesięcy, od 24 lipca 1920 do 13 września 1921 r. Ministrów było 34.

Szósty gabinet Antoniego Ponikowskiego trwał 5 i pół miesięcy, od 19 września 1921 do 6 marca 1922 r. Ministrów było 14.

Siódmy gabinet Antoniego Ponikowskiego trwał 3 i pół mies., od 10 marca 1922 do 26 czerwca 1922 r. Ministrów było 14.

Osmy gabinet Artura Śliwińskiego był krótkotrwały. Istniał zaledwie 9 dni, od 28 czerwca do 7 lipca 1922 r. Ministrów było 12.

Dziewiąty gabinet Stanisława Nowaka istniał 3 i pół miesięcy, od 31 września do 16 grudnia 1922 r. Ministrów było 15.

Dziesiąty gabinet gen. Władysława Sikorskiego trwał z górą 5 miesięcy, od 16 grudnia 1922 do 26 maja 1923 r. Ministrów było 16.

Jedenasty gabinet Wincentego Witosa trwał 7 miesięcy, od 18 maja 1923 roku do 15 grudnia 1923 r. Ministrów było 22.

Dwunasty gabinet Władysława Grabskiego cieszył się najdłuższym żywotem, trwał bowiem 23 miesiące, od 20 grudnia do 12 listopada 1925 r. Ministrów liczył 22.

Obecnie będziemy mieli trzynasty rząd.

TELEGRAMY.

Na przesilenie w Polsce zwrócone są oczy całego świata.

Wiedeń. — Przesilenie rządowe w Polsce ogromnie interesuje prasę wiedeńską. Korespondenci pism zachodnio-europejskich i amerykańskich informują się stale o przebiegu przesilenia. Poselstwo polskie oblegane jest przez dziennikarzy.

W Wiedniu wywarło powołanie min. Skrzyńskiego dobre wrażenie.

Wiedeń. „Wiener Allgemeine Ztg.“ omawiając powierzenie ministrowi Al. Skrzyńskiemu misję utworzenia gabinetu zaznacza, że gabinet ministra Skrzyńskiego wywoła tak w Europie, jak i w Ameryce jak najlepsze wrażenie, ponieważ Skrzyński w rokowaniach międzynarodowych okazał szczerą sliwą rękę.

Echa upadku rządu Grabskiego.

Londyn. Upadek rządu Grabskiego nie wywołał w City większego wrażenia, ponieważ oddawna liczone się tu z niemożliwością utrzymania jego polityki finansowej.

Rezultaty wyborów w Czechach.

Największy sukces odnieśli komuniści.

Praga. — Niedzielne wybory do obu izb Czeskiego Zgromadzenia Narodowego odbyły się zarówno w Pradze jak i na prowincji zupełnie spokojnie. Z dotychczasowych wyników trudno jest wyrobić sobie pogląd na ostateczny układ sił parlamentu, wszystko jednak przemawia za tem, że największe zwycięstwo odnieśli komuniści, natomiast partje koalicyj narodowo - demokratycznej doznały silnej porażki.

Wobec wewnętrzznego rozbitcia partji niemieckich, Niemcy również zapewne ponieśli straty, natomiast ludowe stronnictwo słowackie ks. Hlinki prawdopodobnie zdwoiło lub nawet potroiło swe mandaty. Socjaliści stracili wiele głosów na rzecz komunistów. Klerykali wyjdą z wyborów również osłabieni.

Przypuszcza się tu, że kontynuowanie dotychczasowej polityki koalicyjnej i w przyszłym roku będzie do tego stopnia utrudnione, że nawet należy się już teraz liczyć z koniecznością ponownych wyborów w roku przyszłym.

Praga. Według dotychczasowych prowizorycznych obliczeń wyniki wyborów do parlamentu w okręgu Wielka Praga są następujące:

Czescy socjaliści (partja Benesza) uzyskali 93,900 głosów, narodowi demokraci (Kramarz) 78,000 gł., komuniści 58,000 gł., soc.-demokraci 35,000, kat.-ludowi 25,000, partja przemysłowców 25,000, narodowa partja pracy (secesja Stranskego z nar.-dem.) 18 ty tysięcy głosów.

Znacznie wzmocnieni wychodzą z wyborów w porównaniu z zesłorocznymi wyborami gminnymi czescy socjaliści, przemysłowcy i kat.-ludowi. Natomiast stracili głosy narodowi demokraci, komuniści i socjal-demokraci.

Powstanie Druzów zagraża Palestynie.

Londyn. „Daily Express“ donosi z Jerozolymy, że żydowska kolonia Mesulah, położona na granicy syryjskiej, została zagrożona przez oddziały Druzów.

W całej okolicy zaprowadzono stan wojenny. Wojska brytyjskie w Transjordanji otrzymały rozkaz wyprowadzić Druzów na drugi brzeg rzeki granicznej.

Walki z bolszewikami w Chinach.

Londyn. Reuter donosi z Pekinu, że według urzędowych wiadomości, nadeszłych z południa Chin, oddziały bolszewickie osiągnęły przewagę nad wojskami antybolszewickimi. Reuter donosi z Tsing-Tao, iż 5 dywizja zbuntowała się i rozpoczęła ogień przeciw idącej w arjergardzie antybolszewickiej brygadzie rosyjskiej, działającej wspólnie z oddziałami Tsang Tso-Lina. Działo się to w chwili, gdy brygada ta usiłowała powstrzymać napór zjednoczonych wojsk Wu-Pei-Fu. W starciu poległo około 3000 ludzi.

Prasa sowiecka o przesileniu w Polsce.

Urzędowa agencja sowiecka „Tass“ donosi: „Artykuły wstępne prasy moskiewskiej poświęcone są przesileniu w Polsce, „Izwiestia“ piszą, że „jakkolwiek byłby wynik przesilenia, będziemy zawsze powtarzali, że zasadnicze potrzeby polskiego gospodarstwa narodowego, a więc i polityki polskiej, pchają Polskę, niezależnie od partynego politycznego składu gabinetu, do ustalenia normalnych, dobrych sąsiedzkich stosunków z S. S. S. R. Dlatego spokojnie śledzimy rozwój przesilenia w Polsce“.

„Do tych samych konkluzji doprowadza wstępny artykuł „Prawdy“, która uważa jednak za mało prawdopodobną rzecz zdobycie władzy przez Piłsudskiego, wskazując, że za Piłsudskiego nie stoi żadna realna siła, z wyjątkiem jedynie postła angielskiego w Warszawie, subsydiującego nielegalny aparat piłsudczyków w armji polskiej“.

OGŁOSZENIE.

Podaje się do wiadomości, że kontury, polki i kocięta, znajdujące się w moim sklepie przy kopalni Konopiiska, sprzedalem jako własną swoją własność.

Tomasz Radwański.

MICHAŁ BILSKI

„Długoletni pracownik fabr. „Częstochowianka“
po Brótkich cierpieniach zmarł dnia 16 listopada 1920 r., przeżywszy lat 56.
Wyprowadzenie zwłok z domu przy ul. Franciszkańskiej 10 (Ost. Grzeb.) do kościoła Św. Rodziny nastąpi do 19 b. m. o godz. 3-jej rano, skąd po nabozństwie żałobnym pogrzeb na cmentarz parafjalny.
W zmarłym tracimy dobrego kolegę i sumiennego pracownika.
Cześć Jego pamięci!
Majstrowie i robotnicy oddziału apretury.

PODZIĘKOWANIE.

Wszystkim tym, którzy wzięli udział w oddaniu ostatniej posługi ś. i p.

Dr. Ryszardowi Wołowskiemu

zwłaszcza duchowieństwu, pp. lekarzom i felczerm, a w szczególności tym, którzy okazali pomoc i życzliwość w ostatnich chwilach życia, pp. urzędnikom i pracownikom „Państwowej Włókna Bła hownia“ „Bóg zapłać“.

ZONA I DZIECI.

Dochożenia ministra spraw wojskowych.

przeciw uczestnikom manifestacji w Sulejówku.

Warszawa. Powszechną uwagę zwróciła okoliczność, że o godz. 10-30 zjawił się w gmachu Sejmu główny adjutant ministra spraw wojskowych — pułkownik Kukowski i zgłosił się na audjencji marszałka Rajata. Po rozmowie z prejemem Skrzyńskim, marszałek Rataj przyjął pułk. Kukowskiego.

Ze sfer wojskowych donoszą, że w dalszym ciągu zamierzone są represje — przeciw tym oficerom, którzy brali udział w manifestacjach na cześć marszałka Józefa Piłsudskiego i generała Skierskiego.

Jak słychać, prokurator, generał Gruber, otrzymał rozkaz wdrożenia dochożenia przeciw 25 oficerom, którzy brali udział w manifestacji na cześć generała Skierskiego. Generał Gruber przelał tę funkcję na rzecz pułkownika Lubodzieckiego, który jednak oświadczył, że tej misji nie może się podjąć, albowiem sam brał udział w manifestacji.

Dowodcy wszystkich oddziałów garnizonu warszawskiego, łącznie z dowódcą okręgu korpusu generałem Konarzew-

skim, który był również w Sulejówce, otrzymali w południe rozkaz, ażeby dziś zgłosili się do raportu u ministra Sikorskiego. Raport ten pozostawał również w związku z manifestacją w Sulejówku. Pod wieczór raport jednak został odwołany.

Warszawa. W związku z komunikatem gabinetu ministra spraw wojskowych z 16 b. m., dotyczącym sprawy manifestacji oficerów, zgłosił się dziś do raportu przed min. Sikorskim kilku generałów, m. in. Górecki, Litwinowicz i dr. Skłodowski i prosił min. Sikorskiego o wyjaśnienie, czy komunikat ten odnosi się do ich wizyty w Sulejówku. Jednocześnie prosił o odpowiednie wyjaśnienie w komunikacie publicznym, iż minister Sikorski mówiąc o karach, nie miał na myśli tej właśnie wizyty. Prośba ta została wręczona ministrowi na piśmie.

Jednocześnie dowiadujemy się, iż w drodze służbowej ma stanąć do raportu przed ministrem Sikorskim w tej sprawie szereg dalszych oficerów.

Gwałty litewskie

Aresztowanie przewodniczącego kowieńskiej Rady Miejskiej

Kowno. — Między trzema największymi frakcjami kowieńskiej rady miejskiej t. j. litewską, polską i żydowską istniał układ, na podstawie którego godność przewodniczącego rady miejskiej piastowana była kolejno w czasie trzechletniej kadencji przez litwinów, polaków i żydów. Podczas ostatnich wyborów na przewodniczącego frakcja litewska złamała powyższą ugodę, stawiając własnego kandydata, który jednak nie otrzymał większości głosów, bo litwini w ogóle w radzie miejskiej są w mniejszości.

Na przewodniczącego rady miejskiej został wybrany w myśl powyższego układu polak Janczewski. Tymczasem na drugi dzień po wyborach p. Janczewski został aresztowany przez policję polityczną, pod zarzutem prowadzenia akcji antypaństwowej. Aresztowano ks. Klinkę, któremu zarzucono zamiar wyjazdu z granic litewskich, celem wręczenia rozmaitym instytucjom zagranicznym skarg polskiej mniejszości na Litwie. Janczewski trzymany był całą noc i dzień w więzieniu i podany śledztwu, poczem, na interwencji konwentu seniorów rady miejskiej, został zwolniony.

10-godzinny dzień pracy na Litwie.

Wilno. Z Kowna donoszą: Sejm litewski w drugim czytaniu przyjął ustawę o godzinach pracy w przemyśle i handlu. Ustalono, iż praca w tych dziedzinach ma trwać przez 10 godzin dziennie.

O konferencji z marsz. Piłsudskim

Warszawa. Ministrowie Skrzyński i Raczkiewicz zwrócili się do marszałka Piłsudskiego z prośbą o przyjęcie ich. Według otrzymanych przez nas informacji spotkania te dotychczas nie miały miejsca.

„Piast“ poprze usiłowania p. Skrzyńskiego

Warszawa. Odbyło się posiedzenie zarządu „Piasta“, na którym postanowiono poprze usiłowania p. Skrzyńskiego w celu stworzenia rządu o szerokiej podstawie parlamentarnej, nie wysuwając co do obsady tek żadnych specjalnych żądań, prócz neutralizacji, t. j. nieobsadzenia pod politycznym kątem widzenia teki skarbu i spraw wewnętrznych.

Skutki manifestacji w Sulejówku.

Warszawa. Bezpośrednim wynikiem udziału w oddaniu hołdu Pierwszemu Marszałkowi Polski, Józefowi Piłsudskiemu i gen. Skierskiemu było usunięcie przez p. Sikorskiego ze stolicy gen. Orlicz Dreszera, dowódcy 2-jej dywizji kawalerji, pełniącego też przez czas pewien funkcje zastępcy dowódcy okręgu korpusu warszawskiego.

Min. Sikorski występuje z armji?

Warszawa. Rozeszły się pogłoski, że minister Sikorski, którego udział w nowym gabinetcie jest prawie wykluczony, postanowił opuścić armję i przenieść się do czynnego życia politycznego.

Misję p. Skrzyńskiego powitano w Gdańsku przychylnie.

Gdańsk. Wiadomość o poruczeniu misji utworzenia gabinetu ministrowi Skrzyńskiemu wywarła w Gdańsku wrażenie bardzo dodatnie. Minister Skrzyński ma w tutejszych kołach politycznych opinię polityka i człowieka umiarkowanego. Prasa gdańska poświęca w wieczornych numerach ministrowi Skrzyńskiemu dłuższe artykuły.

Docent politechniki faszerczem dolarów.

Lwów. Policja lwowska wpadła na trop wielkiego faszercza dolarów, którym jest major rezerwy, inżynier. Ujęto go na czarnej giełdzie w chwili,

li, gdy usiłował sprzedać kilka fałszywych banknotów stu dolarowych.

Po aresztowaniu owego inżyniera okazalo się, że posiada on dwa mieszkania, jedno we Lwowie przy ulicy 9 Listopada, u niejakiej pani Ajdukiewicz, a drugie w Brzuchowicach. Przeprowadzono natychmiast w mieszkaniu w Brzuchowicach rewizję, która dała w rezultacie wykrycie całej pracowni fałszerzkiej z przyrządami i chemikaljami, służącymi do podrabiania banknotów dolarowych. W pracowni znaleziono ponadto wiele fałszywych banknotów wyłącznie wyższej wartości.

Na pracownię użył fałszercz, którym jest docent lwowskiej politechniki, inżynier technolog Bolesław Parykart, dwóch pokoi we własnej willi „Quo vadis“ w Brzuchowicach, które urządził wedle nowoczesnych wymogów techniczno-chemigraficznych.

Parykart jest człowiekiem zamożnym, gdyż poza majątkiem nieruchomościom zajmuje stanowisko dyrektora fabryki sztucznego kamienia we Lwowie, która jest własnością lwowskiego Banku Hipotecznego, oraz jest urzędnikiem spółki akcyjnej „Brzuchowice“.

Oszustwo wykryto w ten sposób, że Parykart osobiście sprzedał na czarnej giełdzie kilka banknotów 100 dolarowych, które wydały się kupującym podejrzane, wobec czego zwrócili się do policji ze swoimi przypuszczeniami. Dzięki sprzytaj i natychmiastowej akcji urzędnika wywiadowcy Bromskiego, udało się, mimo nieprawdopodobności, aby taki człowiek mógł zajmować się fałszowaniem pieniędzy, odkryć pracownię fałszerszą.

KRONIKA.

— **Odnowienie Cudownego Obrazu Matki Boskiej Częstochowskiej.** Jak wspominaliśmy swe go czasu o zamierzonym odrestaurowaniu Cudownego Obrazu, wczoraj, dnia 18 listopada, przystąpiono w uroczysty sposób do odnowienia Cudownego Wizerunku Królowej Korony Polskiej.

Dla uproszenia błogosławieństwa Bożego i łaski Najświętszej Marij Pan ny wczoraj o godz. 9 rano O. Przeor Markiewicz odprawił w Kaplicy uroczystą Mszę św., w której uczestniczył pograżony w gorliwej modlitwie artysta-malarz prof. Jan Rutkowski z Poznania, który następnie przystąpił do Sakramentu Komunjii św.

Po skończeniu nabożeństwa wyniesiono Cudo wny Obraz do pokoiów prymasowskich (mieszkanie dawniejsze O. Rejmana), gdzie prof. Rutkowski niebawem przystąpił do pracy. Prace nad restauracją obrazu potrwać około 2 miesięcy. Przez ten czas miejsce w oltarze zastąpienie będzie zwykłą zasuwą, nabożeństwa zaś odprawiać się będą w Kaplicy w dotychczasowym porządku.

Jak wielkiej łaski doznał człowiek, który ma szczęście pracować nad odnowieniem tak czonej przez cały naród relikwii, dowodzą tego historyczne kroniki, podające, że malarze dawniejsi spędzali dłuższy czas na modlitwie przed przystąpieniem do pracy i malowali obraz kłęząc.

— **O nominację Biskupa djecezi częstochowskiej.** — W jednym z pism ukazała się notatka, donosząca, że w związku z nowym ograniczeniem djecezi w Polsce, biskupem djecezi częstochowskiej mianowany został ks. dr. Teodor Kubina, proboszcz w Katowicach. — Upowaznieni jesteśmy do zaprzeczenia tej wiadomości, jako z gruntu fałszywej. Dotychczas bowiem nominacji na Biskupa częstochowskiego — niema absolutnie, natomiast jest spodziewana w ciągu najbliższych dni. Kto jednak mianowany zostanie — nie wiadomo.

Makę zynią Iokusową po 35 gr. za kg.
Makę zynią 50% miejscową po 33 gr. „ „
Makę pszenną Iokusową „ 57 „ „
Kaszę jęczmienną targaną „ 35 „ „
Kaszę perlową „ 35 „ „

Na worki

POLECA.

MLYN PAROWY

B-ci R. i A. PILTZ

w Częstochowie, ul. Krakowska 55 tel. 39.

Zebranie członków — **L. O. P. P.** Dziś, w śróde o godz. 8-jej wiecz. w lokalu Banku Handlowego odbędzie się zebranie członków i sympatyków Ligi Obrony Powietrznej Państwa. Wszyscy zainteresowani proszeni są o przybycie na zebranie.

Kursy lotne dla gospodyń wiejskich. W Klubunku i Mykanowie odbyły się lotne kursy pięciodniowe dla gospodyń wiejskich. Na kursach wygłoszone były referaty i pogadanki oraz odbyły się pokazy i zajęcia praktyczne z dziedziny gospodarstwa domowego.

Także kursy rozpoczęte zostały w śróde, dn. 18 bm. w Przyrowie i Krzyczkach i trwać będą do dnia 22 b. m. włącznie.

W sprawie szpeczenia miasta

Od p. inż. Mońkowskiego otrzymano w sprawie budok na ulicach miasta list treści następującej: Szanowny Panie Redaktorze.

W związku z umieszczeniem we wczorajszym numerze „Gońca” notatką o budkach transformatorów elektrycznych wyjaśniam, że przy Starostwie niema żadnej komisji artystycznej. Po dzielając najzupełniej opinję „Gońca” w sprawie tych budowli na ulicach miasta, jako członek Wojewódzkiej Komisji Konserwatorskiej już wcześniej wystąpiłem w tej sprawie do Wydziału Sztuki Województwa w Kielcach.

Z poważaniem
L. Mońkowski.
Częstochowa, d. 18—11 1925 r.
Przyp. Red. — Pomimo naszej słusznej uwagi o szpeceniu Alei, roboty przy budowie budki w II Alei wrą w całej pełni Widocznie miasto jest tak opuszczone, że niema komu wydać odpowiedniego zarządzenia, aby wstrzymano w tak niefortunnym miejscu rozpoczęcie roboty.

Monopol tytoniowy
Produkcja tytoniu w Polsce stale wzrasta: w r. 1920 ogólna produkcja tytoniu krajowego wynosiła 129 tys. kg., w r. ub. produkcja ta wzrosła do 631 tys. kg., w r. b. zaś wyniesie około miliona kg. Dyrekcja polskiego monopolu tytoniowego popiera usilnie rozwój uprawy tytoniu krajowego przez: przyznawanie premii za wzorowe wyniki uprawy; udzielanie zaliczek plantatorom, dostarczanie bezpłatnie nasienia, subwencjonowanie instytucji rolniczych, zajmujących się uprawą tytoniu; subwencjonowanie stacji doświadczalnych w Zembrzycach i Bieniakoniach; stworzenie własnej stacji doświadczalnej nasiennej w Piadkach pod Kałomyją.

Zakończenie strajku w kopalniach Konopiska i „Wiesława”.

Po kilkudniowym strajku w kopalniach rudy Konopiska i „Wiesława”, powstałym wskutek niewypłacania za roboków robotnikom, strajk ten został zlikwidowany na konferencji w Inspektoracie Pracy przy udziale inspektora okręgu górniczego, inż. Głuszcza. Wypłata zaległości odbyła się w kopalni „Wiesława” już w ub. sobotę, w kopalni Konopiska zaś — w śróde, dn. 18 bm., tak, iż wszyscy strajkujący w liczbie 7300 robotników górniczych powrócili do pracy.

Zarządy kopalń zobowiązały się wypłacać nadal zarobki przynajmniej co 2 tygodnie, w razie zaś opóźnienia — płacić odszkodowania od zaległych zarobków.

№r. 46 „Swiata”. Mało mamy pism, któreby łączyły wdzięk i elegancję wystawiania z solidnym doborem wartościowych informacji kulturalnych, artystycznych i literackich. „Swiat” pod tym względem jest niezastąpionym czasopiśmie. Tak wybór artykułów, jak i materiał ilustracyjny zadowolilo może najbardziej wymagającego czytelnika. W bieżącym zeszytach znajdujemy znów zbiór pierwszorzędnych prac literackich. Prof. J. Grabiec daje wspomnienie swoje z przed dwudziestu lat. St. Krzywoszewski na marginesie chwili bieżącej czyni ciekawe uwagi. — Dr. Dr. Flaum, znany lekarz warszawski, informuje o pierwioc-

nach anatomii i stosunku sztuki do tej dziedziny wiedzy ludzkiej. Obfity dział wiadomości literackich, teatralnych, kulturalnych jest bezkonkurencyjny, jeżeli chodzi o kontakt z Zachodem. — Eustachy Czekalski pisze o „Wycinankach” K. M. Kuszyńskiego. W dziale beletrystycznym „Swiat” drukuje powieść J. Kaden-Czandrowskiego p. t. „Czarne Skrzydła” przez John Paris a „Kimono”.

„Curiosum” korespondencyjne.

Jedno z pism miejscowych otrzymało z górnośląskiej fabryki wełny i szercerek do czyszczenia maszyn Juljusza Suchanka w Królewskiej Hucie ofertę handlową treści następującej: „Niniejszym prosimy uprzejmie nam brudne sierki do czyszczenia zaś praszać, które my w dostawie do 1000 sztuk po 0,18 zł. za 1 st. w dostawie bez 1000 sztuk po 0,15 za 1 st. w W. Pańskim opakowaniem, przesyłka loco Królewska Huta przy szybkiej dostawie jak przed przy ściem wykonaniu przybieramy”.

Z poważaniem
Juljusz Suchanek.
Uważamy, że tego rodzaju oferty oddają kiepską przysługę firmie, gdyż nikt chyba nie jest w możności zrozumieć treści takiej korespondencji handlowej. A przecież bodaj na gruncie Częstochowy znajduje się tylu bezrobotnych pracowników umysłowych, którzy mogliby z powodzeniem prowadzić w polskim języku dział korespondencji handlowej i czem wytłumaczyć to burzające niedbalstwo górnośląskiej firmy p. Suchanka?!

Z Urzędu Skarbowego

Otrzymałmy następujący komunikat:
W uzupełnieniu okólnika z dn. 31 października 1925 r. L. D. P. O. 6515/1 Ministerstwo Skarbu zarządza co następuje:
Ze względu na późne wydanie powołanego okólnika nie wszyscy płatnicy podatku przemysłowego mogli skorzystać z możliwości płaćenia do dnia 10 listopada b. r. jednej trzecia

ści podatku od obrotu za I półr. 1925 r., co spowodowało obowiązek jednorazowego uiszczenia całkowitej kwoty tego podatku.

Wobec tego płatników, którzy w terminie do dnia 20 listopada b. r. włącznie wpłacali przynajmniej jedną trzecią podatku od obrotu za I półr. 1925 r., nie pozbawia się prawa do korzystania z dalszych ratałnych spłat w terminach do dnia 10 grudnia 1925 r. i do 31 stycznia 1926 r.

Zarządzenie niniejsze traktować należy jako wyjątkowe, dotyczące tylko przekroczenia terminu spłaty I raty podatku od obrotu i opóźnienie wpłat dalszych rat tego podatku, oraz I raty podatku dochodowego, nie będzie już uprawniało płatników do korzystania z przywileju ratałnej spłaty.

Urząd Skarbowy
podatków i opłat skarbowych
w Częstochowie.

Trup wieśniaka w polu. Zabójcą był gajowy majątku Bolków.

W dniu onegdajszym w polu obok wsi Milejów, gminy Skrzynno, pow. wielunskiego, wieśniacy znaleźli zwłoki mężczyzny w wieku lat około 40-tu, leżącego twarzą ku ziemi.

Zawezwano natychmiast policję z pobliskiego posterunku, która ustaliła, że zamordowanym jest 47-letni Józef Filipiak, wieśniak, zam. we wsi Milejów.

Przeprowadzone przez lekarza policyjnego oględziny zwłok ustaliły, że Filipiak poniósł śmierć od wystrzału z fuzji, danego z odległości kilku zaledwie kroków, o czym świadczyła szeroka rana na piersi zamordowanego.

Wszczęte przez władze bezpieczeństwa energiczne dochodzenie ustaliło, że zabójstwa dokonali leśniczy majątku Bolków, położonego w pobliżu Milejowa, Jan Majer, który przynależał do dokonania zabójstwa, przyczem się o powiódział przebieg zająca.

Krytycznego dnia, będąc w obchodzie lasku, uirzał Filipiak, ścinającego siekierą drzewa. Gajowy uisłował

Filipiaka zatrzymać, wówczas tenże z siekierą w ręku rzucił się na Majera. Wtedy to Majer, stając we własnej obronie, spowodował wystrzał, pakując cały nawał w pierś Filipiaka.

Po dokonaniu zabójstwa Majer, odciągawszy zwłoki wieśniaka w pole, udał się spokojnie do domu.

Zabójcę osadzono w więzieniu. sprawę zaś oddano sędziemu śledczemu w Wieluniu.

Usiłowanie samobójstwa.

W ub. wtorek o godz. 3 ej i pół po poł. w mieszkaniu własnym przy ul. Spadek 5 napadła się esencji octowej z jedyną w celu samobójczym 19-letnia Antonina Gomółka. Desperatkę w stanie nie budzącym obaw przewieziono do szpitala przy ul. Jasnej na kurację. Przyczyną targnięcia się na życie były nieporozumienia rodzinne.

Złodziej z Częstochowy ma wstrętych w Krakowie

W Krak. sądzie okręg. karnym odbyła się wczoraj rozprawa przeciw Jakóbowi Goldfeldowi (lat 25), krakowowi z Częstochowy, oskarżonemu o to, że w listopadzie 1923 i 1924 r. skradł na szkodę kilku firm krakowskich skórki futrzane. Goldfeld przyjeżdżał do Krakowa zawsze w jesieni i podając się za kuśnierza, oglądał skórki, przyczem kilkakrotnie większe ilości skórek ginęły. Po przeprowadzonej rozprawie zapadł wyrok, zasądający Goldfelda na półtora roku ciężkiego więzienia.

Z KRAJU.

(-) **Porucznik, znieważony przez sierżanta, odbiera sobie życie.** Tragiczny wypadek zdarzył się onegdaj w sferach wojskowych. Porucznik 26 p. p., stacjonowany we Włodzimierzu, Zygmunto Andro wicz, w następstwie nieporozumienia i czynnego znieważenia przez sierżanta, odebrał sobie życie wystrzałem z rewolweru. Sierżanta aresztowano i odstawiono do Lublina.

Wypadek ten wywołał przykre wrazenie w mieście.

(-) **Strasna tragedia rodzinna.** Przy ulicy Waliców № 10 w Warszawie mieszkały dwie siostry panny Górnickie, które utrzymywały bankę starszuską. Młodsza siostra Walerja była do czerwca nauczycielką, a straciwszy posadę, popadła w stan nerwowy i rzuciła się onegdaj z drugiego piętrowa na bruk, ponosząc śmierć na miejscu. Starsza siostra, pełniąca do dnia onegdajszego obowiązki telefonistki, pod wpływem tragicznej śmierci siostry, popadła w obłąkanie. Starszka babka pozostała bez środków do życia.

ZE SWIATA.

(-) **Zadziwiająca statystyka.** Z Berlina donoszą: w berlińskim przydzimku policji znajduje się specjalny departament, którego jedyną funkcją polega na rejestrowaniu zaginionych osób oraz na ich odszukiwaniu. Według statystyki tego departamentu tylko w roku 1924 zniknęło w stolicy Niemiec — 6000 osób!

Poszukiwania, wszczęte przez policję berlińską celem ich odnalezienia, powiodły się tylko w 4,700 przypadkach! Pozostałych 1,300 osób zniknęło bez śladu! Ta niezwykła i zadziwiająca statystyka świadczy niezbyt pochlebnie o stosunkach bezpieczeństwa, panujących w Berlinie. Jest rzeczą wprost niesłychaną, aby 1,300 osób zniknęło bez najmniejszego śladu.

(-) **Podatek od... główki „la garconne”.** W kilku gminach Tyrolu pobiera się obecnie podatek od kobiet, które mają krótko obcięte włosy. Podatek ten nie pobiera się w celu pomnożenia dochodów gmin, ale jako środek odstraszający przeciw modzie, jak twierdzą rady gminne, niemoralnej. Fryzjerzy wnieśli przeciw temu podatkowi protest, który odrzuceno. Odrzucenie protestu uzasadniono słowami św. Pawła z listu do Koryntjan. W liście tym św. Paweł pisze: — „Jeśli kobieta nosi długie włosy, to jest dla niej największą chlubą, albo wiew włosy ma dla okrycia się niemi”.

OGLOSZENIE.

Powiatowa Kasa Chorych w Częstochowie, na mocy art. 53 ustawy z dn. 19 maja 1920 roku o obowiązkowym ubezpieczeniu na wypadek choroby (Dz. U. Rz. Pol. Nr. 44, poz. 272), podaje do wiadomości, że z powodu niezapłaenia należności P. K. Ch. dnia 24 Listopada 1925 r., od godz. 10-jej z rana odbędzie się licytacja zasekwestrowanych ruchomości a:

- Zyberfelda Sz.**
Piłsudskiego 19.
Szafy do garderoby.
Oszacowano na zł. 20 gr. 43.
- Flanensa Chaima**
Kościuski 56.
Szafy do garderoby.
Oszacowano na zł. 14 gr. 98.
- Golda Szulima**
Strażacka 14.
Lustra tremat.
Oszacowano na zł. 41 gr. 98.

- Tenenbaum Jankla**
Piłsudskiego 19.
Kredensu, stołu i krzesel.
Oszacowano na zł. 34 gr. 68.
- „Henryków”**
Strażacka 24 26.
Biuurka.
Oszacowano na zł. 25 gr. 92.
- Krasowskiego Andriego**
Kościuski 19a.
Kredensu, stołu i umywalni.
Oszacowano na zł. 37 gr. 58.

Dnia 25-go listopada 1925 roku.

- Majorczyka Cz.**
Aleja 10.
Szafy do garderoby.
Oszacowano na zł. 23 gr. 42.
- Goldsztejna M.**
Aleja 16.
2 pałta damskie nowe
Oszacowano na zł. 66 gr. 42.
- Borkowskiego Izraela**
Aleja 18.
Szafy do garderoby.
Oszacowano na zł. 48 gr. 04.
- Kantora Lewka**
Aleja 18.
Biuurka.
Oszacowano na zł. 25 gr. 39.
- Rozenzaffa**
Aleja 23.
2-e Szafy i zegaru.
Oszacowano na zł. 50 gr. 29.
- Bermans M.**
Aleja 8.
Maszyna do szycia.
Oszacowano na zł. 38 gr. 95.
- Brzowski J.**
Aleja 4.
10 pałt męskich
Oszacowano na zł. 124 gr. 14.

- Koniecznollera Daw.**
Aleja 14.
Szafy, 2 kredensy
Oszacowano na zł. 240 gr. 14.
- Rajngolda**
Aleja 9
3 stoły biurowe i szafy
Oszacowano na zł. 65 gr. 80.
- Grima S.**
Aleja 16
Lustra tremat
Oszacowano na zł. 29 gr. 52.
- Kantora Lewka**
Aleja 18
Pianina i olomany
Oszacowano na zł. 155 gr. 95.
- Wolfowicza Leona**
Aleja 38.
Lustra tremat
Oszacowano na zł. 30 gr. 30.
- Lecznera Abrama**
Aleja 14
Kozetki pluszowej
Oszacowano na zł. 15 gr. 42.
- Romana Abrama**
Aleja 8
Kanapy, krzesel i stołu
Oszacowano na zł. 34 gr. 64.
- „Jawor”**
III Aleja 62
Kiel. maszyny
Oszacowano na zł. 16 gr. 47.

Ruchomości obejrzyć można w dniu licytacji od godziny 10-jej rano, spis zaś takowych codziennie w dziale Egzekucyjnym Pow. Kasy Chorych, III Aleja 51 od 9-jej do 12-jej. Częstochowa, dnia 5 listopada 1925 r.

Przewodniczący
w. z. (-) **E. Wichura**

Prosimy o uregulowanie zaległej prenumeraty | Kajety i wszelkie przybory szkol- | Sklep „Gońca”
ne w największym wyborze poleca: | II Aleja 26.

16). **MARION CRAWFORD**
ŻONA
 Tłom. z angielskiego H. J. P.

Ona, zamiast się martwić, doznawała w tem pewnej ulgi, gdyż przekonawszy się, że go nie kocha, sama instynktownie stroniła od niego, z rodzajem jakby wstąpiła i była mu prawie wdzięczna, że ją zostawił w spokoju. Ale nie trwało to długo. Harmon z biegiem czasu stawał się coraz gorzszym. Z letkiewicza, jak go nazywano, przeobraził się w hulakę. Lubił zawsze wino, potem zaczął szukać podniecy w mocniejszych trunkach i ostatecznie rozpił się.

Pił systematycznie; i Helena nauczyła się poznawać, kiedy stawał się niebezpiecznym, a kiedy można było zbliżyć się do niego bez obawy.

Niejednokrotnie jednak omyliła się i wspomnienia tych omyłek były dla niej straszne. Gdy się upił, widok jej budził w nim dawną namiętność i zmysłowe porwy. Raz, w rozpaczliwej obronie, odpechnęła go i wówczas uderzył ją w czoło karafka, porwana z stołu. Gdy po wielu godzinach odzyskała przytomność, światło. Harmon spał jak zabity, jej krwią obryzany.

Ilekró pomyślała o tem, wstrząsała nią dreszcz od stóp do głowy. A potem zaczął tracić pamięć, mó-

wić bez związku, miał napady histerycznego płaczu lub bezsilnego gniewu, przestał poznawać osoby ze swego otoczenia, raz o mało nie zabił szluzęgo, który go pielęgnował, i trzeba było oddać go do domu zdrowia.

Helena przez poczucie obowiązku odwiedzała go tam parę razy, ale nie poznawała jej i doktorzy nie czynili żadnej nadziei wyzdrowienia. Odtąd poprzestawała na otrzymywanych comiesięcznych wiadomościach potwierdzających proprostą to orzeczenie, i czuła się wolną.

To był jedyny wyraz, jaki znalazła na określenie swego położenia. Wolną, znaczyło, że była oswobodzoną z jarzma, w jakim żyła od tylu lat, znosząc jego brutalność i kryjąc ją przed światem, jak mogła najlepiej, ostaniając jego nazwisko i odrzucając litość, jak byłaby odrzucała jałmużnę, gdyby była biedną. Ludzie mogli domyśleć się jej cierpień, lecz nikt z ust jej nie usłyszał skargi i ona jedna tylko mogła powiedzieć potowę tego, co przeniosła.

A teraz, gdy wszystko to zdawało się skończonym, Wimpole twierdził, że może się zacząć na nowo, o ile nie przedsięwzięmie nic ku samoobronie. Ale myśl rozwodu była jej wstrętną. A wstrętną nie dla tego, że gdyby do tego przyszło, musiałyby wywlec na widok publiczny ukryte swoje krzywdy i wiedzieć, że opis ich drukowany będzie po gazetach, że nawet umysłowe upośledzenie jej syna będzie

musiało wyjść na jaw; i historia bliźny na czole, i tyle innych rzeczy, stokroć cięższych do wypowiedzenia.

Wszystko to i więcej jeszcze potrafiłyby znieść dla dobrego powodu. Gdy by naprzykład przyszło Archi'ego od tego zależeła, lub gdyby mu to jakkolwiek korzyść przyniesło, byłaby bez wahania naraziła się na to. Ale nawet dla jego miłości nie byłaby się chciała rozwodzić, nawet gdyby Harmon miał wyjść z domu zdrowia i do niej wrócić.

W jej pojęciu małżeństwo było związkiem nierozdzielalnym, a słowa „iż cię nie opuszczę aż do śmierci“ najuroczystsza przysięga jaką kiedykolwiek wymówić mogą usta ludzkie.

ROZDZIAŁ V.

Miss Wimpole chodziła tam i napowrót po saloniku wielce wzburzona. Ilekró miała jakieś wątpliwości co do tego jak jej należy postąpić, zaciskała swe staropanięskie usta, marszczyła brwi i rozmawiała głośno ze sobą, od czasu do czasu energicznie potrząsając głową. Nie była ona z tych kobiet, które w ciągłej trwodze o własną fryzurę, trzymając głowę tak ostrożnie, jakby niosły koszyk z jajami. Czesiała się zawsze gładko i upinała szpilki tak mocno, że mogła sobie na te odruchy pozwolić.

Ale głośno mówienie do siebie jest złem przyzwyczajeniem, zwłaszcza przy otwartych drzwiach, gdy się roz-

trząsa własne sumienie, lub wymyśla na kogoś.

Jednak miss Wimpole nie mogła się pozbyć tego naluğu, a kwestja zwroczenia pieniędzy za kapelusze matce Archi'ego tak ją pochłonięła, że zapomniała drzwi zamknąć.

— Co to za położenie! — powtarzała głośno. — Co za położenie! Biedny chłopiec! Nawpół idiotą — ojciec warjał. Okropne położenie. Jeżeli powiem matce, zrobię jej szaloną przykrość. Jeżeli nie powiem nikomu, nie dotrzymam obietnicy Sytwji i postawię ją w tem położeniu, że będzie nosiła kapelusze kupiony przez młodego człowieka. Zabawny podarunek — kapelusze!

Gdyby to chociaż była parasolka! Parasolki nie są tak noszone jak kapelusze! Dlaczego — nie wiem sama. Oczywiście niepodobna zatrzymać tych pieniędzy. Judasz Iskariota — Boże mój! co ja też plotę! Okropność. I w dodatku tak drogi kapelusze. Osiemdziesiąt franków... Ha! Trzeba będzie jakoś koniecznie tak zrobić, żeby te osiemdziesiąt franków dostały się do rąk pani Harmon.

— Jakie osiemdziesiąt franków mają się dostać do rąk pani Harmon? — zapytał pułkownik, kładąc kapelusze na krzesło.

Nie słyszała, jak wszedł, i odwróciła się, zaskoczona jego głosem.

(d. c. n.)

DZIŚ!

Teatr „ODEON”

Program od soboty 14-go Listopada r. b. i dni następných.

DZIŚ!

Najmonometalniejszy film świata
 określony „cudem” twórczości kinematograficznej! Najpotężniejszy film nad filmy słynny na całej kuli ziemskiej!

Nibelungi

Bohaterska epopeja w 10-iu wielkich aktach

reżyserja d-ra **F. LANGA.**

Ilustracja muzyczna ściśle z wyjątków cyklu Wagnera „PIERŚCIEN NIBELUNGÓW” zastosowana do obrazu przez p. **J. BURSICA.**

Węjsie dla młodzieży dozwolone i polecane. Wobec olbrzymich kosztów obrazu — Ceny miejsc podwyższone o 50 groszy. Bilety „Uczniowskie” do Krzesel tylko 1 złoty (z podatkiem).
 Początek obrazu o godz. 5-ej, 7-ej i 9-iej wieczorem. W niedzielę początek o godz. 3-iej po południu.

DZIŚ!

DZIŚ!

KINO-TEATR „NOWY” II Aleja 43.
 Od Wtorka dn. 17 do Piątku dn. 20 Listopada (wczoraj).
CENY MIEJSC ZWYKŁE, KRZESŁO I ZŁOTY.
 Początek seansów w dnie powszednie o godz. 5, w soboty o 4, w niedziele i święta o 3 po poł. Ostatni seans o 9 i pół w.

WIEZCZKA PÓŁNOCY
 NIEWYZYSKANY DOTYCHCZAS TEMAT! Z DZIEJÓW WOJNY DOMOWEJ w MEXYKU.
 Potężny dramat żywcem w 7-miu aktach.
 W roli tytułowej dawno u nas niewidziana, znakomita gwiazda **Mac Murray.**
 Tragiczne dzieje niewiasty, idącej za głosem chwytliwych upodobań i kpiarstwa.

Teatr „NOWOŚCI”

Od czwartku 19 do soboty 21 listopada wł.
 Początek w dnie powszednie o godz. 5 w soboty o 4 w niedziele i święta o 3 p.p. Ostatni seans o 9³⁰

SCENA I EKRAN RAZEM - NA EKRANIE WIELKI FILM

Cześć Kobiecie

reżyserji Th. Inca w 8 wielkich aktach p. t. podług dzieła Gardnera Sullivana. Kierownictwo artystyczne Johna Griffitha Wraya. Baskowa treść i gra niezrównanych artystów w zbudza zachwyty. Passe-partout i bilety ulgowe na premierę w soboty i niedziele nieważne. Ceny zwykłe.

Na scenie zupełna zmiana programu.
P. Poraj Porecha odśpiewa najpiękniejsze pieśni mile słyszane przez wszystkich.
P. BOLSKI ulubieniec Szanownej publiczności wystąpił w nowym humorze mając w zapasie szereg szlagierów w których odsoni Tajemnice pokoja Nr. 12.
P. Czechowska odtańczy w uniformie ślicznej tancerki francuskiej.

Wykwalifikowany buchalter i korespondent
 (polski, niemiecki, francuski)
 na wolne godziny poobiednie.
 Wiadomość w administracji dla B. K.

Na warunkach dogodnych poleca firma
EDWARDA KINDERMANA
 Kościuszki 26. Tel. 341. — Filja II-ga Aleja Nr. 35.
 Kompletowe sypialnie, jadalnie, salony, gabinety, i kuchnie. Szafy, bielnikiarki, łóżka, szafeczki, umywalnie, łóżecka, toaletki, kredensy, stoły, krzesła, fotele, zegarówki, trema biurka, biblioteczki, fotele klubowe, otomany, kozetki, materace sprężynowe, różne meble żelazne, wózki dziecięce, wózki i łóżecka dla lalek, saneczki itd. Wyroby koszykarskie. Wielki wybór chodników, dywanów ceratowych, linoleum i firanki.

Tanio i gustownie
 bilety wizytowe najnowszemi pismami
 Wykonuje drukarnia **F. D. Wilkoszewskiego**

ZAMIAST TRANU
 UŻYWA SIĘ
STROP JODO-TANNINOWY z FOSFOREM „ORBIS”
 (Str. Jodo-tannicus ZAMIECHA TRAN phosphoricus).
 FIZJONJY W SMAKU, Ciepłe PRZYJMUJĄ DZIECI.
 W aptekach, w apt. Trzema, i Handl. apiecz. „ORBIS” Sp. Akc. w Częstochowie.

Hemoroidy
 Czopki hemoroidalne
A. Gąsckiego (z kognikiem) usuwają ból, pieczenie, krwawienie, swędzenie, zmniejszają guzy (zylaki)
 Ządać w aptekach.

Piękne firanki i serwetki papierowe
 w wielkim wyborze nabywać można w sklepie **Gońca II Aleja 26.**
Zgubiono książkę Kasy Chorych Stefana Zielińskiego.

Zgubiono książkę Kasy Chorych na imię Leon Biber.
Zgubiono książkę Kasy Chorych № 3015 na imię Marjana Rynekowskiego.
Stenografji wyucza wszystkich bez płatnie, lirowanie: Instytut Stenograficzny Warszawa, Mokotowska Nr. 39

Klacz roslą 4 letnią oraz starą szezarkę sprzedam ul. Piłsudskiego 11 dorozca.
Zgubiono książeczkę Kasy Chorych na imię Antoniny Knapik
Okazja po 6 groszy pocztówkę III Aleja 62 Czytelnia.

Pracownia śwetrów i pończoch pod f. J. Baranowska II Aleja 29 została przeniesiona II Aleja 6 w podwórzu.
Drzewka i krzewy owocowe, ozdobne, zielne i tuje przygotowane do sprzedaży je szanowny w Zakładzie Ogrodniczym S. Jastrzębskiego II Aleja 22, ogród Wały Lewe w Częst. howie
Chrześcijańska pracownia wyucza francuskim systemem kapeluszy Przyjmuje się do przefasonowania filcowe Kościuszki 23 m. 11.
Obfady domowe zdrowe Kościuszki 13m. 6.
 Kierownik Literacki **JAN BARYLSKI**

SKŁAD ŚLEDZI
A. Rozentala, Aleja Nr. 7
 POLECA:
 ŚLEDZIE WYBOROWE PO CENACH KONKURENCYJNYCH